

Wykupienie Radji Nainggolana wydawało się najważniejszym punktem w zimowym mercato. Niestety Roma nie wykupiła drugiej połowy karty Belga, zostawiając sprawę na później, mimo że Cagliari mówiło o przymusie porozumienia do końca mercato. Dziś, dyrektor sportowy Cagliari, Francesco Marroccu, podkreślił, w wywiadzie dla *sardegnaSPORT.com*, dobre relacje z Romą.

Co więcej miała Roma od Sampdorii, aby zapewnić sobie transfer Ibarbo?

- Sampdoria zgłosiła się w momencie, gdy nie mogliśmy wymienić Ibarbo na godnego następcę. W ostatnich dniach mercato, gdy znaleźliśmy dobrego zmiennika w osobie M'Poku i będąc zadowolonymi z aspektu ekonomicznego, pomyśleliśmy, że będzie właściwym go sprzedać.

Niektórzy mówili również o Udinese. Potwierdzasz?

- Nie, absolutnie. Nigdy nie słyszałem Udinese w sprawie Ibarbo. Plotek pojawia się naprawdę dużo...

W toku jest wiele innych dyskusji z Romą: jest prawdopodobne, że Giallorossi postawią wszystko na Nainggolana i że Sardyńcy otrzymają z powrotem Astoriego i Ibarbo od 1 lipca?

- To trzy zupełnie różne operacje. Jeśli chodzi o Ibarbo i Astoriego nie ma dyskusji: Cagliari musi poczekać do czerwca i zobaczyć co zdecyduje Roma, która może skorzystać z prawa do wykupu lub zrezygnować i gracze wrócą na Sardinie. Jeśli chodzi o Nainggolana znajdujemy się również teraz w środku negocjacji. Sądzę, że znajdziemy porozumienie, które zadowoli wszystkich.

To znaczy, że sprzedacie drogo skórę?

- Przesadne wyrażenie. Mówimy tu o wielkim gracz, to normalne, że wartości ekonomiczne są wysokie i wątpliwe, w zależności od punktu widzenia. Relacje z Romą są świetne, jesteśmy cały czas w kontakcie i mam zaufanie co do powodzenia operacji, aby wszyscy byli zadowoleni.

Autor: abruzzi